

125/T.

Kurdowski  
14/11. KS. aa.

PANIE KOMENDANCIE

Z głęboką wdzięcznością potwierdzam odbiór obszernego listu z 28. grudnia z.r., którego wyjaśnienia są dla mnie niepomiernej wagi. Melduję, że walki tutejsze trwały prawie bez przerwy aż do Nowego Roku, a że uważałem za mój obowiązek kierować odsieczą z zewnątrz przezemnie nakazaną, pozostawałem tutaj aż do chwili obecnej, gdy z pewną już ulgą przynajmniej chwilowo będę mógł na czas krótki Lwów opuścić. Moja nieobecność wywołuje jednak natychmiast we Lwowie popłoch tak szalony, że faktycznie wiąże mnie to miasto już zbyt mocno i pragnąłbym bardzo modzić zasilić tak wydatnie Generała Lesniewskiego aby pozostawić miasto z zupełną pewnością na jego tylko pieczy. Sprawozdanie z tej sytuacji wraz z raportem poufnym Gen. Lesniewskiego i moją nań odpowiedzią przesyłam jednocześnie do Naczelnego Dowództwa i proszę najposłuszniej o łaskawie dalsze uwzględnianie naszych potrzeb, wymienionych w tych raportach.

Z resztą pewien jestem, że dla przetrwania obecnego kryzysu potrzeba tylko trochę silniejszych nerwów, niż okazuje je na razie duża część społeczeństwa a niestety i wielu z moich podwładnych. Zapewniam Pana Komendanta, że ja je mieć zawsze będę i że potrafię w danej chwili wymóc, aby wytrwano.

Raporty o walkach jakoteż i meldunki o sytuacji nieprzyjaciela będą niebawem przedłożone. Mam wrażenie, że na razie w czysie swych, a swięt rusini ciszej siedzieć będą, co mi da możność zapewne dalszego zorganizowania tej akcji z zewnątrz, którą zamierzam wymusić decyzją. W tym celu wracam jutro do Przemyśla i proszę pozwolić, abym się dziś ograniczył na tem krótkim tylko piśmie a przedłożył już z tamtą obszerniejszą relacją.

Lwów, 5. Stycznia 1919.

Raporty i zaproszenia do dotychczas.  
KS.

Wzajemniej mi i prawobrońcu  
powieram wszelkie najposłuszniej  
soldaty, J. P. Przewodnik  
103  
127